

Manewry izraelskie

amerykańsko-

4 lutego 2023

Relacje Iran – Izrael iskrzą. Wzajemne groźby unicestwienia co jakiś czas dochodzą do głosu. Eksplozja, jaka wstrząsnęła Teheranem 3 dni temu, to już niewerbalny konflikt. Atak dronów, jak podaje wiele źródeł, przeprowadzony został przez Izrael. „The Washington Post” donosi, że to sposób, w jaki Izrael usiłuje poskromić Teheran. Wystrzelenie dronów na terytorium obcego państwa z zamiarem dokonania szkody jest aktem wojny. Nie odnotowano strat w ludziach, ale błyskawicznie zareagowały rynkowe ceny paliw.



Oba państwa mają problemy – Iran z wewnętrznymi protestami, Izrael natomiast z wymianą ognia z Hamasem po ataku na synagogę kilka dni wcześniej.

Atak izraelskich dronów wymierzony był dokładnie w międzynarodowy port lotniczy Istfahan, trzecie pod względem wielkości miasto Iranu. Eksplozja nastąpiła na ostatnim piętrze budynku, który należy do fabryki amunicji, sąsiadującym z irańskim ośrodkiem badań kosmicznych. Ośrodek jest objęty amerykańskimi sankcjami pod zarzutem prowadzenia w nim programu konstrukcji pocisków balistycznych. Miejsce uderzenia nieprzypadkowe. Trzy quadkoptery (drony bojowe) zostały wykorzystane w tym celu. Jeden został zestrzelony przez obronę przeciwlotniczą, dwa pozostałe eksplodowały tuż nad fabryką. Pożar strawił dach budynku. Innych zniszczeń nie stwierdzono.

Irański minister spraw zagranicznych nazwał atak „tchórzliwym”, zaznaczając, że nie wstrzyma on prac nad programem wykorzystania energii nuklearnej do celów

pokojowych.

Dlaczego wybrano właśnie ten moment? Nowy skład rządu, kierowanego przez Benjamin Netanjahu znanego z rekordowej ilości dokonań militarnych przeciwko Iranowi, wydaje się stosować nieprzerwanie tę samą politykę. Stanowisko najwierniejszego partnera w Waszyngtonie usiłującego zawrzeć umowę nuklearną nie przyniosło postępu w rozmowach. W styczniu USA i Izrael przeprowadziły ćwiczenia, które w ocenie Departamentu Obrony były największymi z dotychczasowych. Tysiące żołnierzy zaangażowanych w 4-dniowe manewry wykorzystały 90 000 kilogramów ostrej amunicji. Nowy dowódca sił zbrojnych Izraela-generał Halevi, z pokładu lotniskowca oświadczył dziennikarzom: „Wiemy, na czym polega obrona, ale jeśli ktokolwiek nas zaatakuje, to najlepszą obroną jest atak. Chodzi więc o zachowanie zdolności ofensywnych, które właśnie są doskonałe, by pokazać Iranowi, że gdyby popełnił błąd, nasze zdolności ofensywne są w stanie gotowości”.

Poza doskonaleniem zdolności bojowej wymienione zostały doświadczenia wywiadowcze sojuszników. Do Tel Awiwu przybył szef CIA William Burns, by zapoznać się z narastającym aktem przemocy na Zachodnim Brzegu i omówić szereg wspólnych tematów. Krótco po tej wizycie gościł sekretarz stanu – Anthony Blinken. Zapewnił o niepodważalnej trwałości sojuszu.

Zasadniczym interesem amerykańskim w ożywieniu Izraela na Bliskim Wschodzie jest wywarcie presji na Iran w dążeniu do zawarcia układu o broni nuklearnej, choć stan rozmów uległ zamrożeniu. Iranowi tymczasem udaje się doskonalić program w stopniu pozwalającym na skonstruowanie kilkunastu bomb atomowych.

Drugim powodem wymiany wizyt i doświadczeń jest ściślejsza współpraca Rosji z Iranem, a Waszyngtonowi nie podobają się rosyjskie zakupy dronów z Iranu. Jak wyraził to Jake Sullivan „Iran może mieć swój udział w zbrodniach wojennych, handlując swoją bronią, doprowadzając do niszczenia infrastruktury

dużych miast na Ukrainie, pogrążając je w ciemnościach i zimnie”.

Charakter wizyt i ich przebieg przyczyniają się do powstania kolejnego punktu zapalnego z ryzykiem konfliktu. Nie można wykluczyć, że były też powodem złożenia W. Zełenskiemu oferty Izraela do zainstalowania „żelaznej kopuły” dla ochrony Kijowa.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net